

Sygn. akt II K 137/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 stycznia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Gorlicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący – SSR Bogusław Gawlik

Protokolant: st.sekr.sądowy Elżbieta Kwiatkowska

w obecności -- Prokurator --

po rozpoznaniu dnia 28. 12. 2016 r., 28. 02, 22. 06, 19. 12. 2017 r. na rozprawie

sprawy karnej z oskarżenia prywatnego J. P. (1)

oskarżonego H. F.

ur. (...) w G. syna W. i J. zd. C.

oskarżonego o to, że:

w dniu 18 marca 2016 r. w S. woj. (...) naruszył nietykalność cielesną J. P. (1) w ten sposób, że uderzył go w tył głowy powodując powstanie obrzęku okolicy potylicznej

tj. o przestępstwo z art. 217 §1 kk

I. oskarżonego H. F. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu występku z art. 217 §1 kk i za to na mocy powołanego przepisu ustawy wymierza mu karę grzywny w wysokości 30 (trzydzieści) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 15 (piętnaście) złotych tj. grzywnę w kwocie 450 (czteryście pięćdziesiąt) złotych,

II. na mocy art. 46 §1 kk orzeka wobec oskarżonego H. F. na rzecz pokrzywdzonego J. P. (1) zadośćuczynienie w kwocie 500 (pięćset) złotych,

III. zasądza od Skarbu Państwa (kasa tutejszego sądu) na rzecz radcy prawnego M. B. kwotę 720 złotych i 23 % VAT w wysokości 165, 60 złotych tj. łącznie kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) tytułem wynagrodzenia za reprezentację z urzędu oskarżyciela prywatnego przed sądem,

IV. na zasadzie art. 624 §1 kpk zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn.akt.II K 137/16

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 02. 01. 2018 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 18. 03. 2016 r. w godzinach przedpołudniowych miała być dowożona cegła na posesję A. D. w miejscowości S., dla potrzeb budowy domu na jej działce, gdzie czynnościami związanymi z organizacją budowy (a to w związku z przebywaniem w/w za granicą) zajmowali się jej rodzice M. S. i świadek W. S.. W. S. jest szwagrem oskarżyciela

prywatnego J. P. (1), który w dniu zdarzenia przybył na miejsce, gdzie miał być składany materiał budowlany na prośbę w/w.

W związku z przyjazdem pierwszego samochodu z dostawą cegły oskarżony H. F. (będący szwagrem oskarżyciela prywatnego) i jego żona M. F. zablokowali możliwość wjazdu samochodu z towarem dla sąsiadów S., twierdząc że przejazd miał odbywać się po ich działce. Faktycznie w tym zakresie istniał spór czy działka ta należy do F., czy też do gminy. Ok. godziny 11. 00 na miejsce zdarzenia przybyli wezwani przez M. F. funkcjonariusze policji A. R. (1) i P. G. (1), którzy przyjechali radiowozem F. (...). Przed przyjazdem policji miały miejsce różne utarczki słowne między osobami, które się tam zgromadziły, w tym między oskarżonym i oskarżycielem prywatnym, któremu zarzucono niejako mieszanie się w konflikty, które jego bezpośrednio nie dotyczą. Na miejscu przebywali również W. S. oraz jego syn P. S..

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego H. F. k. 54; zeznania świadków: J. P. (1) k. 68-69, M. F. k. 66-67, W. S. k. 85-86, P. S. k. 86-87, A. R. (1) k. 69-70 i P. G. (1) k. 111; pismo KP G. odnośnie interwencji z wpisem do notatnika służbowego funkcjonariusza A. R. (1) co do przyczyn interwencji k. 46-50

W toku interwencji wymienieni funkcjonariusze policji wyjaśniali podstawy zgłoszenia, w tym ustalenia do kogo faktycznie należy droga, przez którą miał przejechać samochód ciężarowy z materiałem. Funkcjonariusze rozpytywali w tym zakresie w szczególności M. F. i jej syna R. a także W. S..

Po wstępnym wyjaśnieniu stanowiska zainteresowanych w radiowozie za kierownicą siedział funkcjonariusz A. R. (1), który robił notatki z dotychczasowych ustaleń. W tym czasie z drugiej strony radiowozu przebywali M. F. i jej syn R. a także oskarżony H. F.. W toku rozpytania do środka radiowozu zostali poproszeni M. F. i R. F. i przebywali tam w tylnej części radiowozu z funkcjonariuszem P. G. (1). Wówczas to do funkcjonariusza A. R. (1) siedzącego za kierownicą F. (...) podszedł pokrzywdzony J. P. (1) aby okazać ponownie funkcjonariuszowi dokument, który wcześniej pokazywał W. S. a z którego miało wynikać, że sporna droga ma status drogi gminnej. Uczynił to po to aby niejako przyspieszyć przebieg interwencji, w celu umożliwienia przejazdu samochodowi. Pokrzywdzony zaczął rozmawiać z funkcjonariuszem A. R. (2), który w czasie tej rozmowy nadal robił swoje notatki. W takiej sytuacji oskarżony, który znajdował się wcześniej z drugiej strony samochodu, przeszedł między radiowozem i ciężarówką w kierunku pokrzywdzonego J. P. (1). Następnie niespodziewanie, nic nie mówiąc, widząc pokrzywdzonego rozmawiającego z funkcjonariuszem, podszedł niespodziewanie do niego od tyłu i uderzył go pięścią w tylną część głowy. Nie zauważył tego bezpośrednio rozmawiający z pokrzywdzonym funkcjonariusz A. R., któremu jednakże od razu pokrzywdzony powiedział, że został uderzony przez mężczyznę stojącego za nim. Funkcjonariusz zauważył faktycznie oskarżonego, który stał za pokrzywdzonym i zaprzeczył aby miał uderzyć szwagra. Widzieli to natomiast W. S. i P. S. z odległości kilku metrów a którzy poszli za pokrzywdzonym, w tym czasie, gdy ten udał się do funkcjonariusza z dokumentem zabranym od W. S..

Funkcjonariusz A. R. (1) pouczył pokrzywdzonego o możliwości udania się po obdukcję.

Dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego H. F. k. 54; zeznania świadków: J. P. (1) k. 68-69, częściowo M. F. k. 66-67, W. S. k. 85-86, P. S. k. 86-87, A. R. (1) k. 69-70 i P. G. (1) k. 111

Pokrzywdzony J. P. (1) bezpośrednio po zdarzeniu udał się z W. S. do lekarza A. B., który stwierdził u niego obrzęk okolicy potylicznej.

Dowody: zeznania świadków: J. P. (1) k. 68-69, W. S. k. 84-86; zaświadczenie lekarskie k. 5.

Oskarżony H. F. i pokrzywdzony J. P. (1) pozostają w konflikcie związanym w szczególności z tym, że zdaniem oskarżonego pokrzywdzony ma znęcać się nad swoją żoną a siostrą oskarżonego H. F.. 16. 01. 2016 r. również między nimi miało dojść do zdarzenia związanego z tym, że oskarżony miał pobić pokrzywdzonego w domu tego ostatniego, gdy przyszedł do swojej siostry a żony J. P. (1). W tym zakresie toczy się w tutejszym sądzie pod sygnaturą akt (...)postępowanie z oskarżenia prywatnego J. P. (1) przeciwko H. F. o czyn z art. 157 §2 kk dotyczący również m. in.

spowodowania u niego stłuczenia głowy. Również toczyło się inne postępowanie z zawiadomienia z kolei oskarżonego, że pokrzywdzony jeździ motorem bez uprawnień.

Dowody: zeznania świadka J. P. (1) k. 68-69; kserokopia protokołu ze sprawy(...)oraz kserokopie istotnych fragmentów akt sprawy (...)k. 37, 96a -110

H. F. został oskarżony o to, że w dniu 18. 03. 2016 r. w S. woj. (...) naruszył nietykalność cielesną J. P. (1) w ten sposób, że uderzył go w tył głowy powodując powstanie obrzęku okolicy potylicznej tj. występku z art. 217 §1 kk.

Oskarżony H. F. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, że faktycznie w dniu 18. 03. 2016 r. miała miejsce interwencja policji w związku z blokowaniem drogi przez niego oraz żonę, celem uniemożliwienia dojazdu do działki dla siostry pokrzywdzonego M. S.. Na miejscu pojawił się pokrzywdzony, którego sprawa nie dotyczyła a który coś do niego krzyczał i go wyzywał. Nie było żadnego zdarzenia siłowego między nimi w obecności policji, na prośbę której umożliwiono przejazd samochodowi z towarem. Wyjaśnił, że na miejscu była jego żona oraz syn R., W. S. i jego syn P. a także sąsiad A. G.. Podniósł oskarżony, że nie ma jakichś nieporozumień ze szwagrem ale on coś słyszał, iż tenże ma „maltretować” swoją żonę a jego siostrę.

Wyjaśnieniom oskarżonego dano wiarę jedynie w kwestiach ogólnych, że był obecny na miejscu interwencji policji i że był tam również pokrzywdzony i inne osoby, które podaje a także jaki był powód interwencji, z czego to wynikało itp.

Niewiarygodnie są natomiast wyjaśnienia oskarżonego, że nie uderzył on oskarżyciela prywatnego w głowę. Przeczy temu cały pozostały materiał dowodowy, który układa się w logiczną całość i dostatecznie potwierdza sprawstwo oskarżonego. Z samych zeznań żony oskarżonego M. F. (wiarygodnych w tym zakresie) wynikają dość istotne okoliczności, które w powiązaniu z innymi dowodami potwierdzają sprawstwo jej męża. Potwierdziła w szczególności M. F., że faktycznie J. P. (1) podchodził do samochodu policyjnego i rozmawiał z policjantem, który siedział w radiowozie. W tym czasie przebywał w radiowozie też drugi funkcjonariusz i była ona też obecna wewnątrz pojazdu wraz z synem R.. W tym czasie na zewnątrz obok radiowozu był jej mąż. Niewiarygodne są natomiast zeznania świadka, że miała cały czas męża w zasięgu wzroku oraz iż nie mogło być tak, że mąż uderzył pokrzywdzonego a ona tego miała nie widzieć. Niezależnie od kwestii, że świadek jest żoną oskarżonego, która już niejako z natury rzeczy stara się bronić męża - to w sprawie istnieją dostateczne dowody do twierdzenia, że właśnie wtedy doszło do uderzenia pokrzywdzonego a świadek niekoniecznie musiał to w ogóle widzieć. Wynika to bowiem z innych dowodów, w tym również z przyjęcia, że samego uderzenia nie widzieli również funkcjonariusze policji a zwłaszcza A. R. (1). Jednakże zarówno oni , jak i pokrzywdzony oraz sama M. F. podają tego typu informacje, które wskazują na wiarygodność zeznań oskarżyciela prywatnego. Sama M. F. zeznaje, że gdy pokrzywdzony rozmawiał z kierowcą, powiedział w tym czasie coś takiego, że „ktoś go bije”.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom J. P. (2), które są zgodne, logiczne i znajdują potwierdzenie w mniejszym lub większym stopniu w innych dowodach a w szczególności sam pokrzywdzony podaje, że sami funkcjonariusze tego pobicia mogli nie widzieć zaś pozostały materiał wskazuje, że tak faktycznie mogło być. Oceniając tę kwestię należy wziąć pod uwagę przede wszystkim to, że pokrzywdzony został uderzony od tyłu a zatem osoby które były niejako przed nim miały znacznie ograniczoną możliwość obserwacji. Nadto funkcjonariusz A. R., jak przekonująco zeznaje, w tym czasie, gdy rozmawiał z pokrzywdzonym - cały czas robił notatki . W związku z tym oraz, że uderzenie nastąpiło od tyłu mógł on samego uderzenia nie widzieć. To samo niejako dotyczy M. F., która rozmawiała w tym czasie z funkcjonariuszem P. G. a nadto skoro przebywała w tylnej części radiowozu (a ten miał przyciemnione szyby, jak zeznał A. R.) miała już z natury rzeczy ograniczoną możliwość obserwacji z tego powodu i z uwagi na pole widzenia w tym kierunku niejako po skosie.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom A. R. (1), który zeznał m. in. że pokrzywdzony od razu powiedział, że uderzyła go osoba stojąca z tyłu a osobą tą był właśnie oskarżony. Funkcjonariusz zeznał również m. in., że pouczył pokrzywdzonego o możliwości udania się na obdukcję a także, że w tym czasie w tylnej części radiowozu najprawdopodobniej przebywał P. G. (1), który rozmawiał z innymi osobami, a co przecież potwierdziła M. F..

Również wiarygodnie w tym zakresie zeznają świadkowie W. S. i P. S., którzy z kolei zaatakowanie pokrzywdzonego widzieli stojąc za nim kilka metrów dalej. Zeznali oni obaj wiarygodnie w tym zakresie, również w szczególności – jak w ustalonym stanie faktycznym - gdzie przebywał wtedy drugi z funkcjonariuszy oraz M. F. i jej syn. Również pozostałe ogólniejsze zeznania tych świadków co do zasady zasługują na wiarę.

Nie pamiętał bliżej okoliczności tego zdarzenia drugi z funkcjonariuszy P. G. (1), który jednakże zeznał, że słyszał o takiej sytuacji, iż w toku interwencji oskarżony miał uderzyć pokrzywdzonego w głowę, przy czym świadek nie pamięta, czy miał słyszeć o tym na miejscu samej interwencji (a brał udział w wielu interwencjach z udziałem pokrzywdzonego), czy też w komisariacie policji, gdy było zgłoszone zdarzenie. Nie wykluczył świadek, iż w czasie interwencji z funkcjonariuszem R. a dotyczącej pokrzywdzonego rozpytywał żonę oskarżonego. Jak wskazano wcześniej, z innych dowodów wynika, gdzie wówczas przebywał funkcjonariusz G.. To, że ten tego nie pamiętał po blisko 2 latach do czasu przesłuchania - nie uzasadnia wnioskowania, że tak nie było, zwłaszcza że świadek tego nie wykluczył a kojarzył ogólnie i słyszał o pobiciu pokrzywdzonego, w okolicznościach jak w sprawie .

Nie wniosły nic istotnego do sprawy zeznania świadka A. G., wnioskowanego do przesłuchania przez oskarżonego i skonfliktowanego z pokrzywdzonym , jak sam świadek zeznał (k. 67). Nie wykluczając, że był on na miejscu szeroko rozumianego zdarzenia (pokrzywdzony zeznał, że go nie widział, chyba że był z drugiej strony samochodu). Z samych zeznań świadka wynika, że nie jest on nawet pewny, czy było coś takiego, że pokrzywdzony podchodził do radiowozu policyjnego. W związku z tym zupełnie nie przekonuje jego twierdzenie, że nie było czegoś takiego aby pokrzywdzony miał być uderzony przez oskarżonego.

Pokrzywdzony udał się do lekarza w tym samym dniu i uzyskał zaświadczenie lekarskie znajdujące się w aktach, co dodatkowo potwierdza jego wersję. Sama okoliczność, że pozostaje on w konflikcie ze szwagrem – oskarżonym i zakresie przyczyn tego konfliktu i innych – nie jest to dostateczny argument do wnioskowania, że wersja pokrzywdzonego jest nieprawdziwa.

Oskarżony miał motyw do takiego zachowania albowiem mógł zdenerwować się niejako „mieszaniem” się pokrzywdzonego w spór o przejazd, który go formalnie nie dotyczył.

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał dostateczne podstawy do przyjęcia, że oskarżony H. F. dopuścił się zarzucanego mu czynu w postaci naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonego poprzez uderzenie go w tył głowy, powodując powstanie obrzęku okolicy potylicznej, jak wynika z przedłożonego zaświadczenia lekarskiego a tym samym popełniając występki z art. 217 §1 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę, jako okoliczność łagodzącą uwzględniono dotychczasową niekaralność oskarżonego za przestępstwa (k. 89). Obciążające natomiast jest to, że czynu takiego oskarżony dopuścił się w obecności interweniujących policjantów, która to okoliczność mimo stosunkowo niewielkich obrażeń pokrzywdzonego stoi na przeszkodzie łagodniejszego rozstrzygnięcia, chociażby w postaci warunkowego umorzenia postępowania. Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 30 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł. Sytuacja finansowo-rodzinna oskarżonego nie należy raczej do zbyt dobrych. Jakkolwiek oskarżony pracuje za granicą i ma zarabiać ok. 1 tys. euro - to ma on na utrzymaniu żonę i dziecko ( k. 54).

Pokrzywdzony domagał się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia w kwocie 7 tys. złotych, podnosząc że na skutek zdarzenia nadal odczuwa bóle głowy oraz nie może pracować w gospodarstwie rolnym, z którego się jedynie utrzymuje (k. 69). Przedłożył pokrzywdzony dokumenty na potwierdzenie zasadności żądanej kwoty (k. 65). W ocenie sądu żądana kwota jest stanowczo za wysoka oraz i przede wszystkim w żaden miarodajny sposób nie wykazano zasadności orzeczenia takiej kwoty. Z dokumentów, które przedłożył pokrzywdzony praktycznie niewiele wynika. Nic istotnego nie wynika z rezonansu magnetycznego z grudnia 2016r. i skierowania na rehabilitację, które dotyczy kwestii zwyrodnienia kręgosłupa szyjnego a nie obrażeń głowy. Jedyne istotny dokument to karta leczenia sanatoryjnego, które pokrzywdzony odbył w listopadzie 2016 r., przy czym głównym powodem leczenia były zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa a dodatkowo stan po 2-krotnym urazie głowy i barku, na skutek pobicia ze stycznia i marca 2016 r. Należało

mieć na uwadze, że toczy się drugie postępowanie karne IIK 182/16 o pobicie wcześniejsze, bo ze stycznia 2016 r., kiedy to pokrzywdzony miał doznać zarówno stłuczenia głowy, jak i kręgosłupa szyjnego oraz barku. Po tym pierwszym pobiciu pokrzywdzony zaczął skarżyć się na bóle potylicy, co wynika z karty konsultacyjnej z tamtejszej sprawy (k. 102 oraz 96e). Zatem w obecnej sprawie mamy do czynienia z częściowo identycznymi obrażeniami w zakresie uderzenia w głowę i nie da się niejako rozdzielić, czy bóle głowy i ewentualne ograniczenie możliwości pracy w gospodarstwie wynikają z tego, czy też z tamtego zdarzenia, przy czym istotne jest, że występowały już po tamtym zdarzeniu. W tamtejszej sprawie przy znacznie większych obrażeniach pokrzywdzony domaga się zadośćuczynienia w kwocie 6 500 złotych (k. 106) a w obecnej 7 000 złotych. Nie wiadomo skąd wynikają takie kwoty, którymi oczywiście sąd nie jest związany ale powinny być one w jakiś przynajmniej ogólny sposób uzasadnione, zwłaszcza w przypadku toczenia się dwóch spraw. W związku z powyższym zgromadzony materiał nie uzasadnia zasądzenia żadanego zadośćuczynienia, jako zdecydowanie nadmiernego co do żądanej kwoty. W sprawie pokrzywdzony doznał stosunkowo niewielkich obrażeń a nadto i przede wszystkim bóle głowy i ograniczenia w pracy zaistniały już po wcześniejszym zdarzeniu ze stycznia 2016 r. Dlatego też uznano, iż zadośćuczynienie w kwocie 500 złotych jest adekwatne do zakresu uszczerbku i rekompensaty za ból.

Zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz r. pr. M. B. kwotę 720 złotych plus VAT, z uwzględnieniem zwiększenia stawki podstawowej o 100%, za pięć kolejnych terminów rozpraw.

Z uwagi na sytuację finansową zwolniono oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.